

**Piotr Tyca**

(Uniwersytet Wrocławski)

## **Pojęcie rewolucji u Karola Marksa i Antonia Gramsciego - analiza porównawcza**

ABSTRACT

### **The concept of revolution in views of Karl Marx and Antonio Gramsci – the comparative analysis**

The author of the article describes Karl Marx's and Antonio Gramsci's thought on revolution – as well abstractly, as in relation to proletarian revolution. He analyzes views of both philosophers and try to point out similarities and differences between them. He also tries to present the changes, that Antonio Gramsci did into classical Marxism and show their original and creative character. Additionally the author notices meaning of these changes as intellectual inspirations for next generations of postmarxists.

**Słowa kluczowe:** Karol Marks, Antonio Gramsci, rewolucja, postmarksizm, marksizm.

### **Uwagi wstępne.**

Zagadnienie rewolucji jest węzłową kwestią filozofii marksowskiej i marksistowskiej, wielokrotnie podnoszoną i różnorodnie interpretowaną w toku historycznego rozwoju ruchów marksistowskich. Wizje rewolucji i sposobów jej przeprowadzenia przeszły znaczącą i wielowektorową ewolucję filozoficzną i z czasem w niektórych koncepcjach całkowicie odeszły od pierwotnego zamysłu Marksa, widzącego rewolucję jako zbrojny zryw uciskanego proletariatu przeciw klasom panującym. Jedną z koncepcji, która w sposób daleko idący z jednej, interesujący z drugiej, przekształca klasyczne marksowskie pojmowanie rewolucji jest koncepcja Antonia Gramsciego, włoskiego filozofa, historyka, publicysty i teoretyka marksizmu. Żyjący w XX wieku Gramsci zmuszony był zweryfikować klasyczne poglądy na rewolucję utrwalone w dziełach Marksa, ponieważ rzeczywistość radykalnie rozeszła się z jego przewidywaniami – oczekiwane wystąpienie proletariackie miało miejsce nie w zindustrializowanej, bogatej Europie Zachodniej, lecz w biedniejszej, głównie rolniczej carskiej Rosji. Fakt ten, będący całkowitym zaprzeczeniem tez Marksa, skłonił Gramsciego do zredefiniowania podstawowych pojęć marksizmu i próby zbudowania nowego, bardziej odpowiadającego rzeczywistości modelu rewolucji oraz procesów, które miały w ostateczności do niej doprowadzić.

## Rewolucja w myśli Karola Marksa.

Rewolucja w najogólniejszym sensie marksistowskiej filozofii jest aktem wyzwoleniczym. Wyzwolenie to należy rozumieć *largo*, tak też prezentował je sam Marks. Rewolucja nie tylko uwalnia od okowów władzy politycznej klasy panującej, ale też od nadbudowy, którą władza zdążyła w sferze kultury wytworzyć, dla jej utrwalenia, usprawiedliwiania i wdrukowania do umysłów klas uciskanych. Toteż sam Marks komentując stanowisko B. Bauera w eseju *W kwestii żydowskiej* stwierdza, że „błąd Bauera polega na tym, iż poddaje on krytyce jedynie »państwo chrześcijańskie«, a nie »państwo w ogóle«, że nie analizuje stosunku emancypacji politycznej do emancypacji ludzkiej, wobec czego stawia warunki, które można jedynie wytłumaczyć bezkrytycznym pomieszaniem emancypacji politycznej z ogólnoludzką emancypacją. Jeżeli Bauer pyta Żydów: Czy z waszego punktu widzenia macie prawo domagać się emancypacji politycznej? - to my pytamy na odwrót: Czy z punktu widzenia emancypacji politycznej mamy prawo wymagać od Żydów wyrzeczenia się żydostwa, a od człowieka w ogóle - wyrzeczenia się religii?”<sup>1</sup>.

Zdaniem Marksa emancypacja polityczna bynajmniej nie wypełnia swym zakresem całości pojęcia emancypacji; ma charakter jedynie częściowy. Wyzwolenie człowieka dokonuje się nie tylko na płaszczyźnie politycznej, ale na wszystkich płaszczyznach jego życia. Ponadto nie wystarczy samo usunięcie przez państwo z prawa obowiązującego pojęć takich jak własność prywatna czy różnicowanie stanu prawnego z uwagi na pochodzenie, by wyzwolić się z burżuazyjnych konstrukcji życia społecznego<sup>2</sup>. Zadaniem państwa jest nie tylko działanie na poziomie prawa czy deklaracji politycznych, ale aktywna zmiana rzeczywistości społecznej, walka z przejawami dominacji klasowej. Oczywiście państwo kapitalistyczne nie jest zdolne do podjęcia takich działań z uwagi na swój klasowy charakter, a więc do pełnego i prawdziwego wyzwolenia człowieka konieczna jest rewolucja radykalna.

Rewolucję tylko polityczną Marks definiuje następująco: jest to sytuacja, gdy „pewna część społeczeństwa obywatelskiego emancypuje się i zdobywa powszechną władzę, że pewna klasa, biorąc za punkt wyjścia swe szczególne położenie, usiłuje przeprowadzić powszechną emancypację społeczeństwa. Klasa ta wyzwala całe społeczeństwo, ale tylko pod warunkiem,

---

<sup>1</sup> K. Marks, *W kwestii żydowskiej*, Warszawa 2005, s. 5., [dostęp online na dzień 06.06.2021 r.]: <http://marksizm.edu.pl/wydawnictwa/klasyka-mysli-marksistowskiej/karol-marks/w-kwestii-zydowskiej/>.

<sup>2</sup> L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. I, Warszawa 2009, s. 122.

że całe społeczeństwo znajduje się w sytuacji tej klasy, że więc, np. posiada lub może dowolnie zdobyć pieniądze tudzież wykształcenie”<sup>3</sup>.

Historycznie rzecz ujmując, rewolucja jest procesem powtarzalnym, a więc zdarza się zawsze w chwili przesilenia walki klasowej, zgodnie z zasadami materializmu dialektycznego. Walka klas jak każda inna zmiana dialektyczna z czasem zaostrza się, co prowadzi w efekcie do rewolucji skutkującej zmianą jakościową. Marks w swych dziełach *in concreto* analizuje historię rewolucyjną Niemiec. Dochodzi tym samym do negatywnych wniosków: w jego opinii historia Niemiec to historia kontrrewolucyjna, historia nawracania do starych porządków. Gdy inne narody dokonywały rewolucji, Niemcy milczały, lecz gdy ludy europejskie dokonywały przemian kontrrewolucyjnych, Niemcy wraz z nimi konserwowały przedrewolucyjny ład. Stwierdza zatem Marks, że „my, ze swoimi pasterzami na czele, zwykliśmy raz jeden tylko znajdować się w towarzystwie wolności – w dniu jej pogrzebu”<sup>4</sup>.

A jednak w oczach Marksa naród niemiecki posiada potencjał rewolucyjny. Dowiódł tego w jedynej zasadniczo rewolucji, jaka dokonała się na jego ziemiach. Rewolucji o charakterze religijnym – reformacji<sup>5</sup>. Błędem jednak byłoby bynajmniej pozytywne ocenienie wystąpienia Lutra i całego ruchu, którego było ono przyczynkiem. Luter „pokonał niewolę z dewocji, gdyż zamiast niej wprowadził niewolę z przekonania. Złamał wiarę w autorytet, gdyż odbudował autorytet wiary. Przemienił klechów w ludzi świeckich, gdyż ludzi świeckich przemienił w klechów. Uwolnił człowieka od zewnętrznej religijności, gdyż uczynił religijność wewnętrznym światem człowieka. Wyzwolił z kajdan ciała, gdyż zakuł w kajdany serce”<sup>6</sup>. Rewolucja protestancka miała więc znaczenie tylko w tym znaczeniu, że ujawniła potencjał rewolucyjny Niemców oraz postawiła kolejny krok w kierunku ich dialektycznego rozwoju.

Marks nie dożył realizacji swoich idei, które w życie wprowadzali bolszewicy na początku XX stulecia. Z perspektywy lat swego życia mógł obserwować jednak rozruchy w XIX-wiecznej Europie, polskie powstania narodowe, Wiosnę Ludów. Ostatnią jednak prawdziwą rewolucją, rewolucją radykalną, którą mógł analizować, była rewolucja francuska, przez niektórych nazywana wielką. Stanowisko Marksa wobec tejże określić można jako ambiwalentne, z jednej strony uważał on ją za niezbędne ogniwo w rozwoju społeczeństwa, które kładło podstawy pod przyszłą rewolucję proletariacką na Zachodzie i przyszłe

---

<sup>3</sup> K. Marks, *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, Warszawa 2005, s. 8, [dostęp online na dzień 6.6.2021r.]:<http://marksizm.edu.pl/wydawnictwa/klasyka-mysli-marksistowskiej/karol-marks/przyczynek-do-krytyki-heglowskiej-filozofii-prawa-wstep/>

<sup>4</sup> Tamże, s. 4.

<sup>5</sup> Tamże, s. 7.

<sup>6</sup> Tamże.

społeczeństwo bezklasowe, a z drugiej traktował jako przejaw zmiany stosunków władzy, kiedy to duchowieństwo i arystokracja zostały zastąpione na miejscu klasy wyzyskującej przez burżuazję. Postęp polegał w tym wypadku na tym, że uwolniono kumulowanie kapitału i przepływ siły roboczej z więzów rodowych i feudalnych, czym stworzono podstawy wytworzenia się stosunków kapitalistycznych, których rozwój z kolei miał zaprowadzić w ostateczności do rewolucji<sup>7</sup>. Efektem rewolucji francuskiej nie było stworzenie jednego, kolektywnego życia ludzi, ale separacja ich względem siebie, wzajemne samoograniczenie wolności względem drugiego, zgodnie z zasadą, że moja wolność kończy się tam, gdzie zaczyna twoja<sup>8</sup>.

Proces nieustannych zmian dialektycznych prowadzi poprzez kolejne swe ogniwa w ostateczności do rewolucji proletariackiej, po której władzę przejmują dotychczas wyzyskiwani proletariusze. Władza ich utwierdza się w postaci tak zwanej dyktatury proletariatu, a ostatecznie prowadzi do powstania społeczeństwa bezklasowego, komunistycznego, społeczeństwa ostatecznej równości.

W tym momencie warto zadać pytanie, jakie cechy ma posiadać rewolucja, a w szczególności rewolucja wzniecona przez proletariat, bo to o niej najczęściej pisał Marks. Samej rewolucji autor ten nie opisuje w sposób szczególnie szeroki, skupiając się bardziej na historii i krytyce kapitalistycznych stosunków produkcji. Dużo uwagi poświęca też przyczynom, dla których rewolucja wybucha, oraz podkreślaniu konieczności dziejowej jej przeprowadzenia. W dziełach Marksa można jednak znaleźć cechy, jakie przypisuje on rewolucji samej w sobie. Rewolucja nastaje według Marksa, gdy mamy do czynienia ze stanem-gnębicielem oraz stanami gnębnymi. Stan-gnębiciel musi ogniskować w sobie wszystkie wady sytuacji społecznej, być ucieleśnieniem powszechnych ograniczeń, budzić powszechną niechęć pozostałych stanów. Wtedy występuje stan-oswobodziciel, który dokonując przewrotu, wypełnia tym samym wolę wszystkich innych stanów uciskanych<sup>9</sup>. Co istotne, rewolucja dojdzie do skutku jedynie w sytuacji istnienia radykalnych, niezaspokojonych potrzeb klas uciskanych, a więc w chwili, gdy walka klas zaostry się do tego stopnia, że będzie konieczne zajście przemiany jakościowej<sup>10</sup>. Tym samym rewolucje wyznaczają cezury historii i rozwoju społecznego; są punktami przejścia z jednej epoki do drugiej, a zarazem radykalnym zerwaniem ze stosunkami panującymi w epokach poprzednich.

---

<sup>7</sup> Więcej na temat zob. P. Sydor, „Niewola, nierówność, wyzysk”: ideały „Wielkiej” rewolucji francuskiej w ujęciu Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2016, z. 10, s. 343-363.

<sup>8</sup> L. Kołakowski, *Główne nurty...* dz. cyt., s. 122.

<sup>9</sup> K. Marks, *Przyczynek...* dz. cyt., s. 9.

<sup>10</sup> Tamże, s. 8.

Stan-oswobodziciel musi spełniać dalsze warunki. Jego klasowe interesy powinny być zbieżne z interesami całego społeczeństwa, powinny one reprezentować potrzeby powszechne. Stanem takim według Marksa był proletariatus, którego potrzeby nie mogły zostać spełnione bez jednoczesnego uczynienia zadość potrzebom całego społeczeństwa. Wyzwolenie proletariatusu przyniesie ma ostatecznie zniesienie jego samego jako klasy społecznej oraz wszystkich innych klas w ogólności przez zniesienie własności prywatnej konstytuującej podział społeczeństwa na klasy. Tak samo jak rewolucja zanihilować ma stosunki własnościowe, tak też generalnie sferę polityczności, sama będąc jednak aktem bezwzględnie politycznym. Można wręcz powiedzieć jeszcze szerzej: ostatecznym celem rewolucji jest zniesienie źródeł wszelkich antagonizmów międzyludzkich<sup>11</sup>.

W *Manifestie Partii Komunistycznej*, w ostatnich słowach tej pozycji, Marks i Engels piszą bezpośrednio, że skoro władza klasy panującej cementowana jest przy pomocy siły i jest przejawem przemocy skierowanej przeciw klasom uciskanym, to rewolucja, która ma zajść, musi mieć charakter siłowy<sup>12</sup>. Zresztą, nawet gdyby nie wysłowiono tego wprost, sam język *Manifestu* ze swoją ofensywnością, budzi uzasadnione przewidywania, że zamiary marksistów są jednoznacznie nastawione na stosowanie przemocy jako narzędzia osiągnięcia celów. Marks i Engels piszą, że "proletariatus użyje swojego panowania politycznego po to, by krok za krokiem wyrwać z rąk burżuazji cały kapitał, by scentralizować wszystkie narzędzia produkcji w rękę państwa"<sup>13</sup>. W oryginale niniejsze zdanie brzmi następująco: „das Proletariat wird seine politische Herrschaft dazu benutzen, der Bourgeoisie nach und nach alles Kapital zu entreißen"<sup>14</sup>.

Nie należało w opinii Marksa poprzestawać na siłowym charakterze rewolucji; w jej definicję wpisany jest także rewolucyjny terror. W kontekście tłumienia wystąpień Wiosny Ludów napisał on, że „bezcelowe masakry dokonywane od wydarzeń czerwcowych i październikowych, żmudne składanie ofiar od lutego i marca, sam kanibalizm kontrrewolucji przekonają narody, że jest tylko jeden sposób, w jaki mordercze agonie starego społeczeństwa i krwawe męki narodzin nowego społeczeństwa można skrócić, uprościć i skoncentrować, i to jest rewolucyjny terror"<sup>15</sup>. Dopuszczał on także samosądy dokonywane przez członków klas

---

<sup>11</sup> L. Kołakowski, *Główne nurty...* dz. cyt., s. 125 – 127.

<sup>12</sup> K. Marks, F. Engels, *Manifest Partii Komunistycznej*, Warszawa 2007, s. 21, [dostęp online na dzień 06.06.2021r.]:<http://marksizm.edu.pl/wydawnictwa/klasyka-mysli-marksistowskiej/karol-marks/manifest-partii-komunistycznej/>.

<sup>13</sup> Tamże, s. 14.

<sup>14</sup> Cyt. za: K. Marks, F. Engels, *Manifest der Kommunistischen Partei*, Amsterdam 2005, s. 59, [dostęp online na dzień 29.05.2021 r.]:

[https://www.ibiblio.org/ml/libri/e/EngelsFMarxKH\\_ManifestKommunistischen\\_s.pdf](https://www.ibiblio.org/ml/libri/e/EngelsFMarxKH_ManifestKommunistischen_s.pdf).

<sup>15</sup> K. Marks, *The Victory of the Counter-Revolution in Vienna*, [dostęp online na dzień 29.05.2021 r.]:

wyzyskiwanych na dotychczasowych wyzyskiwaczach, a wręcz zachęcał do ich podsycania i odgórnego sterowania: [członkowie partii komunistycznej – przypis autora] „muszą starać się zapewnić, że rewolucyjne podniecenie nie zostanie nagle stłumione po zwycięstwie. Przeciwnie, musi być ono podtrzymywane tak długo, jak to możliwe. Partia robotnicza musi nie tylko tolerować, ale wręcz nadawać kierunek tak zwanym ekscesom, czyli przypadkom dokonywania powszechnej zemsty na znieawidzonych jednostkach lub budynkach publicznych, z którymi związane są nienawistne wspomnienia”<sup>16</sup>.

Bezpośrednio po przeprowadzeniu rewolucji przez proletariatu, nastąpić miał okres zwany dyktaturą proletariatu, o czym wspomniano już mimochodem. Marks ujął tę myśl następująco: „między społeczeństwem kapitalistycznym a komunistycznym leży okres rewolucyjnego przeobrażenia pierwszego w drugie. Temu okresowi odpowiada też polityczny okres przejściowy i państwo tego okresu nie może być niczym innym jak tylko rewolucyjną dyktaturą proletariatu”<sup>17</sup>. Czas ten charakteryzować miał się przejściem środków produkcji przez członków klasy proletariackiej, tym samym ugruntowując ich hegemoniczną rolę w nowym społeczeństwie. Za zmianami w bazie pójść oczywiście miały i zmiany w nadbudowie, która musiała porzucić dawne wzorce kapitalistyczne i dopasować się do nowych stosunków ekonomicznych. Utrwalanie stanu porewolucyjnego związane było także z walką przeciw reakcji kapitalistycznej. Reakcyjniści z góry jednak skazani mieli być na przegraną, bo kierunek procesu historycznego był skierowany na korzyść proletariatu i nic nie mogło odwrócić tego procesu.

Dla Marksa sztandarowym przykładem dyktatury proletariatu była Komuna Paryska. Poświęcił jej omówieniu cały rozdział w *Wojnie domowej we Francji*. Stwierdza więc, że „Komuna była na wskroś elastyczną formą polityczną, gdy tymczasem wszystkie poprzednie formy rządu były z istoty swej ciemnościelskie. Jej prawdziwa tajemnica polegała na tym, że była ona ze swej istoty rządem klasy robotniczej, rezultatem walki klasy wytwórców z klasą

---

<https://www.marxists.org/archive/marx/works/1848/11/06.htm>. Tłumaczenie własne, tekst angielski: “The purposeless massacres perpetrated since the June and October events, the tedious offering of sacrifices since February and March, the very cannibalism of the counterrevolution will convince the nations that there is only one way in which the murderous death agonies of the old society and the bloody birth throes of the new society can be shortened, simplified and concentrated, and that way is revolutionary terror”.

<sup>16</sup> Cyt za. K. Marks, *Address of the Central Committee to the Communist League*, [dostęp online na dzień 29.05.2021 r.]: <https://www.marxists.org/archive/marx/works/1847/communist-league/1850-ad1.htm>.

Tłumaczenie własne, tekst angielski: “They must work to ensure that the immediate revolutionary excitement is not suddenly suppressed after the victory. On the contrary, it must be sustained as long as possible. Far from opposing the so-called excesses – instances of popular vengeance against hated individuals or against public buildings with which hateful memories are associated – the workers’ party must not only tolerate these actions but must even give them direction”.

<sup>17</sup> K. Marks, *Krytyka programu gotajskiego*, Warszawa 2007, s. 14, [dostęp online na dzień 06.06.2021 r.]: <http://marksizm.edu.pl/wydawnictwa/klasyka-mysli-marksistowskiej/karol-marks/krytyka-programu-gotajskiego/>.

przywłaszczyli - tą znaną wreszcie formą polityczną, w której mogło się dokonać wyzwolenie ekonomiczne pracy<sup>18</sup> oraz „Komuna miała zatem służyć jako narzędzie do obalenia podstaw ekonomicznych, na których się opiera istnienie klas, a więc i panowanie klasowe. Z chwilą wyzwolenia pracy każdy człowiek stanie się robotnikiem i praca produkcyjna przestanie być własnością klasową”<sup>19</sup>.

Dyktatura proletariatu w ostateczności doprowadzić miała do zniesienia wszelkich antagonizmów między ludźmi, w szczególności zniszczyć krępujące i różnicujące ludzkość podziały klasowe, ustanawiając społeczeństwo bezklasowe i prawdziwie komunistyczne. Marks nie poświęca temu etapowi szczególnie dużej uwagi; wydaje się, że o wiele mniejszą niż powinien. Realia komunizmu właściwego mają zawierać w sobie nie tylko zniszczenie własności prywatnej, ale też zniszczenie w ludziach żądz posiadania i wywyższania się na tej podstawie ponad drugiego. Wolność komunistyczna miała być inną wolnością niż ta, którą definiowali liberałowie, a która była wolnością egoistycznych jednostek, separujących się od siebie, wolnością „zreifikowaną”<sup>20</sup>. W jednym ze znanych fragmentów opisujących rzeczywistość społeczeństwa bezklasowego stwierdza on: „w społeczeństwie komunistycznym, gdzie nikt nie ma jedyne i wyłączne zakresu działania (...) społeczeństwo reguluje podstawowe zasady produkcji i dlatego każdy człowiek będzie mógł jednego dnia zajmować się jedną rzeczą, drugiego zaś czymś zupełnie innym, rano będzie mógł polować, po południu łowić ryby, wieczorem zająć się trzodą, po południu krytykować, mówić, co myśli, nie będąc myśliwym, rybakiem, pasterzem lub krytykiem”<sup>21</sup>.

Krótko można podsumować, że Marks rewolucje widział jako momenty przełomowe w historii, zmieniające radykalnie stosunki społeczne, zrywające z dotychczasowymi wzorcami i stanowiące kamienie milowe procesu historycznego, odbywającego się zgodnie z prawami materializmu historycznego. Szczególnie szeroko opisywał on rewolucję proletariacką, której wybuchu oczekiwał w Niemczech, a która pogrzebać miała kapitalistyczne stosunki produkcji. Rewolucja marksowska powinna nie przebierać w środkach i korzystać ze wszystkich dostępnych jej środków do osiągnięcia celu, nie bacząc na siły reakcyjne, które należało bezwzględnie zdusić. Rewolucja była aktem niezbędnym do powstania socjalizmu<sup>22</sup>, a nadto

---

<sup>18</sup> K. Marks, *Wojna domowa we Francji*, [dostęp online na dzień 02.06.2021 r.]: <https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1871/wdwwf/05.htm>.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> R. Pipes, *Komunizm*, Warszawa 2008, s. 26.

<sup>21</sup> K. Marx, F. Engels, *German Ideology*, [w:] K. Marx, F. Engels, *Collected Works*, vol. V, s. 47; cyt. za: R. Pipes, dz. cyt., s. 26.

<sup>22</sup> L. Kołakowski, dz. cyt., s. 126.

nieuchronnym, siłowym, nakierowanym na przejęcie władzy politycznej. Te cechy wyraźnie odróżniają ją od wizji rewolucji, którą wykonypował Gramsci.

### **Rewolucja w myśli Antonia Gramsciego.**

Antonio Gramsci był włoskim teoretykiem marksizmu, żyjącym w latach 1891 – 1937. Tworzył on w radykalnie odmiennej od Marksa rzeczywistości. Wizje przyszłej rewolucji proletariackiej rozeszły się z rzeczywistością, walka klas zdawała się pręcej zamierać niż zaostrzać. Pierwsze dekady XX wieku przyniosły tendencje przeciwne przewidywaniom twórcy marksizmu, szczególnie w ojczyźnie Gramsciego, Włoszech, gdzie władzę przejęli faszyci spod znaku Czarnych Koszul. Gramsci, notabene znający dobrze Mussoliniego z czasów, gdy ten działał jeszcze w partii socjalistycznej, stanął przed poważnym zadaniem intelektualnym, tj. wybroniem koncepcji Marksa przed ich weryfikacją przez rzeczywistość historyczną. Włoski filozof dokonał w swych dziełach głębokiej redefinicji podstawowych pojęć marksizmu, choć nominalnie zarzekał się, że pozostaje wierny klasycznej myśli Marksa i potępia wszelkie próby odejścia od marksowskiego paradygmatu, których przed nim dokonywali choćby reformiści pokroju Bernsteina<sup>23</sup>. Mimo tych daleko idących zmian, nie tylko on sam ocenia się jako wierny kontynuator myśli Marksa i Engelsa, podobnie twierdził np. Louis Althusser: „Kto na poważnie podjął się kontynuacji odkryć Marksa i Engelsa? Do głowy przychodzi mi tylko Gramsci”<sup>24</sup>.

Dla zilustrowania, czym jest dla Gramsciego rewolucja i jaki powinien być jej przebieg, należy najpierw w przybliżeniu przedstawić główne zmiany, jakie wprowadził on do filozofii marksistowskiej, a których prawidłowe wyjaśnienie jest kluczowe dla zrozumienia nowej wizji rewolucji, jaką myśliciel ten zaproponował.

Poglądy Gramsciego nie są łatwym przedmiotem badania; w większości ujęte w formie zapisków więziennych, chaotycznych i nieskładnych, często niedokończonych, pozwalają jednak przy sumiennej i systematycznej pracy nad nimi wyróżnić może nie cały przebudowany model klasycznego marksizmu, lecz kilka istotnych jego cech, modyfikacji dokonanych w newralgicznych punktach.

Gramsci w pierwszej kolejności przeczy tezie Marksa, jakoby wpływ bazy na nadbudowę był jednostronny. Karol Marks twierdził bowiem, że stosunki produkcji (baza) wpływają na kulturę, sztukę, religię, filozofię, prawo, edukację, moralność, ustrój polityczny –

---

<sup>23</sup> Wymaga wyraźnego zaznaczenia, że choć przedstawione w dalszej części tekstu poglądy Gramsciego mogą budzić skojarzenia z reformizmem i w pewnym stopniu tamże dryfują, to jednak myśliciel ten jednoznacznie odrzuca drogę parlamentarną przejęcia władzy, a przynajmniej przed uzyskaniem hegemonii kulturowej.

<sup>24</sup> Cyt. za R. Scruton, *Głupcy, oszuści i podżegacze. Myśliciele Nowej Lewicy*, przeł. F. Filipowski, Poznań 2018, s. 292.



czyli na to wszystko, co marksizm łącznie nazywa nadbudową. Nadbudowa nie oddziałuje na bazę, jest poddawana jest wpływom, jest efektem konkretnych stosunków produkcji, a każdy element nadbudowy swoje źródło odnajduje w rzeczywistości ekonomicznej, w jakiej powstaje.

Gramsci przeczy tak postawionej tezie. Z jednej strony zaznacza nawet, jakby rozróżnianie bazy i nadbudowy pozbawione było zasadniczego sensu, z drugiej jednak stwierdza, że tak jak stosunki produkcji oddziałują na szeroko rozumiane instytucje społeczne, tak też wpływ ten odbywa się w drugą stronę. Powiada Gramsci, że klasy w różnych punktach historii uświadamiają sobie swoje położenie i możliwości i dokonują zmian w istniejących stosunkach produkcji. Tak więc zarówno baza wpływa na nadbudowę, jak i nadbudowa na bazę, wobec czego różnicowanie tych pojęć może okazać się błędem<sup>25</sup>.

W ten sposób Gramsci rozprawia się ze skrajnym materializmem, „ekonomizmem” – jak pisze, typowym dla wczesnych prac marksistowskich. Podobnie czyni z historyzmem (lub jakby to kąśliwie nazwał K. Popper – historycyzmem) myśli Marksa, twierdząc, że naiwna, fatalistyczna wiara w nieuchronność nadejścia rewolucji jest przejawem niedojrzałości myśli marksistowskiej i powinna z czasem ulec naturalnemu zaniknięciu, podobnie jak wątki oczekujące rychłej Apokalipsy wymarły prędko w chrześcijaństwie<sup>26</sup>. Dojrzałemu ruchowi robotniczemu, zdolnemu do działania, ofensywy, a nie tylko bronięcia się, taka „wiara w Opatrzność” procesu historycznego jest nie tylko zbędna, ale i szkodliwa, bo wyręczająca proletariat w działaniu.

W owym wyręczaniu Gramsci widział największy problem. Jeżeli w istocie zmiany w nadbudowie są pochodną zmian w bazie, to w rzeczywistości działalność rewolucyjna jest zbędna<sup>27</sup>. Skoro też proces historyczny poddany jest obiektywnym prawom materializmu historycznego, sensownym jest bierne oczekiwanie na nadejście nieuchronnych zmian w bazie, a następnie w nadbudowie. Ani działalność rewolucyjna, ani kontrewolucyjna nie mają w tym wypadku najmniejszego sensu, przypominają zdane na porażkę walki króla Edypa z przeznaczeniem. Trudno odmówić racji tak wyciągniętym konsekwencjom i Gramsci, mimo swej nominalnej zgodności z myślą Marksa, również musiał zdawać sobie z tego sprawę i poszukiwał alternatywnych ścieżek uzasadniających intelektualnie aktywność partii marksistowskich i ich działaczy.

---

<sup>25</sup> L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. III, Warszawa 2009, s. 235.

<sup>26</sup> Tamże, 236.

<sup>27</sup> J. Bartyzel, *Antonio Gramsci, czyli „Nowoczesny Książę” w walce o hegemonię intelektualną*, [dostęp online na dzień 04.06.2021 r.]: [www.legitymizm.org/gramsci-nowoczesny-ksiaze](http://www.legitymizm.org/gramsci-nowoczesny-ksiaze).

Znaczenie nieuchronnych praw dialektycznych zamienia Gramsci na aktywność proletariatu kierowanego przez członków partii. Przede wszystkim intelektualiści mają największy potencjał do rozbudzania w klasie uciskanej chęci wzniesienia rewolucji. To właśnie partyjni intelektualiści jako najbardziej świadomy klasowo element partii mogą uświadamiać proletariat co do jego roli, możliwości i znaczenia. Są oni rzeczywistymi sprawcami rewolucji<sup>28</sup>.

Zachodzi jednak problem porozumienia między członkami inteligentnej warstwy partyjnej a proletariatem. Oba te środowiska posługują się innym językiem, operują innym aparatem pojęciowym. Inteligencja jest odległa od proletariatu, a więc dla Gramsciego kluczową kwestią jest przełamanie tego dystansu, co umożliwi przeprowadzenie rewolucji. Środkiem do porozumienia partyjnych inteligentów i proletariuszy jest powstanie marksistowskiej hegemonii kulturowej.

W tym miejscu dochodzimy do centralnego punktu poglądów Gramsciego na rewolucję, jak i jego intelektualnej spuścizny w ogóle. W tekście *Nowoczesny Książę*, będącej częścią jego więziennych zapisków, kreuje Gramsci teorie dwuwładzy: na płaszczyźnie politycznej (hegemonia polityczna) i kulturowej (hegemonia kulturowa). Z tych dwóch władz ważniejsza jest hegemonia kulturowa. Dotychczasowa teoria marksizmu (także sam Marks) skłaniała się do stwierdzenia, że konieczne jest najpierw siłowe przejęcie przez proletariat władzy politycznej, a dopiero później stopniowo powstać miała nowa jakość w sferze kultury. Gramsci odwraca ten proces: uważa, że najpierw konieczne jest zdobycie przez partię władzy nad kulturą, a dopiero potem nad strukturami państwa.

Na pojęcie hegemonii politycznej składa się całość aparatu państwowego, w tym narzędzia przymusu; cała efektywna władza sprawowana przez suwerena. Wydaje się rzeczą oczywistą, że faktycznie państwo nie jest przejawem jakiejś monolitycznej władzy, że ścierają się w nim różne siły i grupy interesów, a jednak pisze Gramsci następująco o państwie w kontekście zasady trójpodziału władzy: „jedność państwa w podziale władzy: parlament bliżej związany ze społeczeństwem obywatelskim, władza sądownicza – zajmująca miejsce między parlamentem a władzą wykonawczą – reprezentuje ciągłość prawa pisanego (również wbrew rządowi). Wszystkie trzy władze są też oczywiście organami hegemonii politycznej, ale w różnym stopniu: 1) parlament, 2) sądownictwo, 3) rząd”<sup>29</sup>. Gramsci widzi więc

---

<sup>28</sup> R. Scruton, dz. cyt., s. 295.

<sup>29</sup> A. Gramsci, *Nowoczesny Książę*, przeł. B. Sieroszevska, Warszawa 2006, s. 59, [dostęp online na dzień 06.06.2021 r.]: <http://marksizm.edu.pl/wydawnictwa/klasyka-mysli-marksistowskiej/antonio-gramsci/nawoczesny-ksiazce/>.

niemonolityczność aparatu państwowego („również wbrew rządowi”). Mimo to stwierdza, że każda z władz *de facto* jest przejawem hegemonii politycznej klasy panującej i nie niuansuje tego dalej.

Wyraźnie rozróżnia jednak władzę faktyczną od struktur władzy wynikających z przepisów prawa. Uważa, że władzę faktyczną we współczesnych mu państwach zachodnich sprawuje partia polityczna: „w niektórych państwach głową państwa, to jest elementem równoważącym różnorodne interesy walczące przeciwko interesowi dominującemu (lecz nie wyłącznemu w sensie bezwzględny), jest właśnie partia polityczna. Chociaż zgodnie z tradycyjnym prawem konstytucyjnym nie panuje ona i nie rządzi w znaczeniu prawnym, posiada „władzę faktyczną”, funkcję hegemoniczną, a zatem funkcję równoważenia interesów występujących na jaw w „społeczeństwie obywatelskim”<sup>30</sup>.

Dodać przy tym wątku jeszcze wypada, że nowoczesnym księciem, który widnieje w tytule fragmentu zeszytów więziennych, jest podmiot kolektywny – partia komunistyczna. Gramsci kieruje zalecenia skutecznego działania dla marksistów, tak jak Machiavelli w *Księżciu* tworzył model idealnego władcy, sprawującego władzę w sposób przede wszystkim efektywny. Podobne zadanie postawił przed sobą w tym fragmencie Gramsci, licząc, że jego wskazówki umożliwią komunistom przejście władzy w zmienionych od czasów Marksa warunkach. Nowa sytuacja społeczno-polityczna wymagała bowiem nowych metod działania.

Sprawowanie hegemonii jest zdaniem Gramsciego łąčeniem siły i aprobaty; siłę definiuje on jako zdolność do egzekwowania interesu klasy rządzącej, a aprobatę wyrażają w jego opinii „tak zwane organa opinii publicznej – prasa i stowarzyszenia – których ilość w pewnych sytuacjach zostaje w tym celu właśnie sztucznie zwiększona”<sup>31</sup>. Między siłą a aprobatą mieścić mają się korupcja i oszustwo, potrzebne tam, gdzie zastosowanie siły byłoby zbyt ryzykowne. W ten sposób władza rozprawiać się ma z siłami rewolucyjnymi. Dychotomia władza – aprobatą jest też pewnym przełożeniem antagonizmu hegemonia polityczna – hegemonia kulturowa, co warto w tym miejscu zauważyć.

Antonio Gramsci opisuje też rzeczywistość porewolucyjną po przejściu władzy w sposób klasyczny, to jest po przejściu jej w sposób siłowy przez nową klasę społeczną. W sytuacji takiej elementy nadbudowy są bardzo wątle i skupione wokół wyniszczania wpływów reakcji, dopiero zawierając w sobie jakiś przyszły potencjał. Brak wcześniejszego zdobycia władzy w sferze kultury powoduje konieczność powolnego, mozolnego jej zdobywania. „Plan kulturalny będzie miał charakter przede wszystkim negatywny; nastawiony będzie na krytykę

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 63.

<sup>31</sup> Tamże, s. 65.

przeszłości, na pogrążenie jej w niepamięci, na całkowite zniszczenie; wytyczne konstruktywne będą miały na razie charakter bardzo ogólnikowych zarysów, tak aby można je było zmieniać w każdej chwili, przystosowując do tworzącej się nowej bazy”<sup>32</sup>.

Panując, klasa dominująca rządzi nie tylko sferą polityki, ale także kultury<sup>33</sup>. Wpływ jej władzy nie spływa na sferę kultury biernie, lecz klasa wyzyskująca wykorzystuje kulturę jako narzędzie umacniania swojej władzy. Pozwala jej to z jednej strony przetrwać regularne kryzysy gospodarcze typowe dla kapitalizmu, po drugie stwarzać pozór naturalności i prawowitości swojej władzy, kreować fałszywą świadomość klas uciskanych. Szczególnie znaczenie odgrywać ma w tym drugim aspekcie kler, który do świadomości klas uciskanych włącza dodatkowo aspekt transcendentny i metafizyczny<sup>34</sup>. Dzięki mocy wszystkich tych działań, możliwe jest przewyciężenie nacisków zmieniającej się bazy<sup>35</sup>. Tak zinstrumentalizowana kultura jest narzędziem nie mniej potężnym niż władza polityczna, bo zniewala ona umysły uciskanych, a nie jedynie ciała. Zarazem takie wykorzystywanie nadbudowy dowodzi tego, o czym mowa była wcześniej – tj. wzajemnych oddziaływań bazy i nadbudowy.

Marksieści, zrozumiałwszy działanie hegemonii w sferze kultury, powinni zmienić strategię działania. Odrzucić dotychczasowe nieskuteczne próby wywoływania zbrojnej rewolucji na zindustrializowanym, coraz bardziej odległym od myśli Marksa Zachodzie, a zacząć działać w sferze kultury. Stopniowe przejmowanie kolejnych ogniw życia kulturowego – od sztuki po religię, doprowadzić ma do stworzenia platformy porozumienia między socjalistycznymi intelektualistami, partią oraz proletariatem i przejęcia władzy przez marksistów najpierw w sferze kultury, co następnie w konsekwencji doprowadzi do pozbawienia klasy wyzyskującej hegemonii politycznej. Nie można bowiem będzie utrzymać władzy politycznej bez odpowiedniego zaplecza kulturowego. Tym samym marksieści przejmą władzę w obu potrzebnych sferach jej sprawowania, nie przeprowadzając zarazem rewolucji w jej klasycznym znaczeniu. Istotne, że w procesie włączania nowych, rewolucyjnych wartości w sferę kultury swoją rolę odgrywają nie tylko marksistowskie intelektualisty jako siewcy tychże wartości, ale także zwyczajni proletariusze, którzy będą nieśli w swoich umysłach nowe, rewolucyjne treści i zarażać nimi kolejne jednostki<sup>36</sup>. Walka w sferze kultury ma charakter

---

<sup>32</sup> Tamże, s. 71.

<sup>33</sup> R. Scruton, dz. cyt., s. 299.

<sup>34</sup> J. Bartyzel, dz. cyt.

<sup>35</sup> R. Scruton, dz. cyt., s. 300.

<sup>36</sup> Tamże, s. 301.

totalny, tzn. każdy przejaw nadbudowy powinien zostać „skolonizowany” przez filozofię marksistowską.

Rewolucja w ujęciu Gramsciego odrywa się więc od jej klasycznych cech w sposób dość radykalny – można ją przeprowadzić bez użycia siły, jedynie samym konsekwentnym działaniem, wcale nie będąc proletariuszem, ale uczestnicząc w kreacji nowej kultury z pozycji inteligenta. Jak przekonuje Scruton jest to rewolucja, którą można przeprowadzić z wygodnego fotela albo akademickiej katedry – wizja niezwykle atrakcyjna dla samozwańczych rewolucjonistów-intelektualistów dalekich od rzeczywistej praktyki życia mas pracujących<sup>37</sup>. Co ciekawe Gramsci podobnie jak Marks nie poświęca większej uwagi rzeczywistości porewolucyjnej, choć to przecież jej wizja powinna skłonić masy do poparcia komunistycznych idei. Prawdopodobnie odrzuca jednak co najmniej etap dyktatury proletariatu, ponieważ uważa, że po przejściu w opisany przez niego sposób władzy przez marksistów doszłoby do powstania rządu opartego na porozumieniu, co stoi w oczywistej sprzeczności z dyktatem, jaki antycypował Marks. W rządzie tym rzecz jasna kluczowe znaczenie ma mieć partia, na której czele stoją intelektualiści posiadający legitymację do rządzenia na podstawie własnego wykształcenia<sup>38</sup>. Łatwo zauważyć pewien idealizowany elitaryzm, jaki warstwie inteligenckiej przypisuje Gramsci.

Ważne jest w kontekście stawianego problemu pytanie o przyczyny wybuchu rewolucji w Rosji, a nie w Niemczech (czy szerzej na Zachodzie), jak chciał Marks. Otóż według Gramsciego prognozy Marksa nie sprawdziły się z tego względu, że na Zachodzie zaistniało rozbudowane i odporne społeczeństwo obywatelskie, a w Rosji mieliśmy z do czynienia z mniej odpornym i rozwiniętym typem społeczeństwa – społeczeństwem politycznym<sup>39</sup>. Rewolucja, jaką konceptualizował Marks, była dostosowana swymi metodami do specyfiki społeczeństwa politycznego i tam znalazła swoje potwierdzenie i zastosowanie. W tym sensie prognozy Marksa okazały się słuszne. Natomiast wobec nastania na Zachodzie społeczeństwa obywatelskiego, stare metody okazały się nieskuteczne i rolę, jaką przypisał sobie Gramsci, było właśnie odkrycie nowych dróg i sposobów dojścia do władzy przez socjalistów.

Jako wzór w zakresie zdobywania władzy w sferze kultury Gramsci stawia marksistom Kościół Katolicki. Zauważa, jak z drobnej grupy religijnej w obrębie judaizmu chrześcijaństwo ekstrapolowało na odległe i obce kultury, choć związane było z pojęciami głęboko zakorzenionymi w specyficznej kulturze żydowskiej. Można powiedzieć – choć to już

---

<sup>37</sup> Tamże, s. 303.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> J. Bartyzel, dz. cyt.

porównanie autora – że pojęcia chrześcijaństwa były tak odległe od ludów pogańskich, jak teorie marksistowskie od życia proletariatusy, a prawdopodobnie nawet bardziej. Gramsci szuka więc prawideł skutecznego oddziaływania na kulturę w działalności antycznego Kościoła i zauważa, że katolicyzm zawsze sprawnie łączył w sobie aspekty religii filozofów i religii prostaczków, nie czyniąc rozdzwiewku między poziomami swego nauczania<sup>40</sup>.

Podobnie integracyjny wymiar powinien stać się udziałem marksizmu, choć Gramsci raczej niechętnie odnosił się do uproszczeń zawsze związanych z umasowieniem nurtów myślowych; negatywnie oceniał także uproszczenia poczynione w teoriach Marksa przez Engelsa i Lenina. Istotny zatem jest związek inteligentów i ludu, wspomniana już platforma porozumienia, która umożliwi warstwie inteligenckiej przekazywanie realnych doświadczeń i pragnień ludu. Inteligencji tak „zatopieni” w życiu i problemach proletariatu uzyskują u Gramsciego przymiotnik „organiczni”. Tworzyć powinni oni taką kulturę, którą łączyć będzie wspólnota sensów tychże intelektualistów i proletariatusy. Nie ulegnie ona masowej wulgaryzacji, ale zachowa związki z masami ludzkimi. Nie postawi wysokich murów poznawczych, które pokonać będzie mogła tylko inteligencja, ale będzie atrakcyjna i płodna intelektualnie, zdolna do rozwiązywania problemów wymagających wysokich kwalifikacji intelektualnych. Odpowie też na wszystkie potrzeby ludu, które spełniały przedrewolucyjne elementy nadbudowy; wytworzy ich rewolucyjne zamienniki<sup>41</sup>. Tylko wtedy możliwe będzie prawidłowe oddziaływanie na masy, jeśli te masy będą w stanie nową kulturę zrozumieć i się z nią utożsamić. Masy w tym sensie należy rozumieć szeroko jako wszystkie klasy społeczne wyjąwszy kapitalistów.

Mimo tego szerokiego i dokładnego opisu nowej kultury, jaka ma być wytworem działań partii, niektórzy zwracają uwagę, że w poglądach tych Gramsci nie jest do końca konsekwentny. W jednej chwili pisze, że konieczne jest najpierw zbudowanie hegemonii kulturowej i na mocy tego faktu hegemonii politycznej, później wydaje się temu przeczyć, twierdząc, że w przyszłym państwie marksistowskim działania kulturowe skupione będą przede wszystkim na walce z reakcją<sup>42</sup>. Zdaniem autora niniejszej publikacji da się to w pewien sposób pogodzić, jednakże chaotyczność myśli Gramsciego i brak porządnej systematyzacji dokonywanych przez niego spostrzeżeń sprawia, że trudno tu wskazać prawidłowe stanowisko

---

<sup>40</sup> L. Kołakowski, *Główne nurty...*, t. III, s. 243 – 244.

<sup>41</sup> Nie wyłączając z tego katalogu religii. Gramsci pisze w *Nowoczesnym Księciu* (dz. cyt., s. 8): „Książę zajmuje w ludzkiej świadomości miejsce bóstwa czy imperatywu kategorycznego, staje się podstawą nowoczesnego laicyzmu i pełnej laicyzacji całego życia i wszystkich stosunków obyczajowych.”

<sup>42</sup> Taki pogląd wyraża L. Kołakowski, *Główne nurty...*, t. III, s. 247.

i oba możliwe poglądy są do obronienia wobec częstej i typowej dla Gramsciego ogólnikowości, wielosłowności i niejednoznaczności.

Prawidłowe przeprowadzenie rewolucji w sferze kultury – lub jak nazywa to Gramsci – przeprowadzenie „biernej rewolucji” wymaga działania dwutorowego. Owszem, najważniejszą rolę w tym przedsięwzięciu mają intelektualiści socjalistyczni i organiczni, ale niepodobna zaprowadzić nowych początków bez udziału czynnika ludowego. Krótko wspomniano już o roli proletariatu w procesie rewolucji kulturowej, lecz wymaga to jeszcze dalszego uściślenia. Otóż aby bierna rewolucja zaszła, konieczny jest nacisk tak z góry (partyjni inteligenci), jak z dołu (czyli od proletariatu). Zadaniem inteligencji jest tworzenie nowej kultury, koordynowanie walk na płaszczyźnie kulturowej, jednak najważniejszą rolę w promowaniu rewolucyjnych wzorców pełni lud będący nośnikiem kultury rewolucyjnej. Wymaga to oczywiście zaangażowania dużych sił proletariackich w rozpowszechnianie tych wzorców, niemniej Gramsci wierzy, że zdobywanie kolejnych przyczółków nadbudowy pozwoli sukcesywnie i z czasem zdobywać coraz więcej zwykłych ludzi przesiąkniętych marksistowskimi ideami, którzy posłużą – można by rzec – jako transmitery nowych wartości i znaczeń. Nie bez powodu autor używa terminu „transmitter”, bo wydaje się, że właśnie ten termin właściwie przedstawia bierny, w zasadzie nieświadomy udział mas w planie zaprowadzenia hegemonii kulturowej. Gramsci pisze o masach, że „służą jako masy operacyjne i zdobywa się je za pomocą moralnych haseł, bodźców sentymentalnych i mesjanistycznych mitów w oczekiwaniu na legendarną erę, kiedy to wszystkie obecne sprzeczności i niedole zostaną automatycznie rozwiązane i naprawione”<sup>43</sup>. Dalej stwierdza, że „masy pozbawione kierownictwa są jak kadłub bez głowy, bierne i bezsilne”<sup>44</sup>. Gramsci w tych stwierdzeniach jest albo bardzo cyniczny, albo wybitnie nastawiony politycznie i mimo zapewnień o konieczności stworzenia „organicznych” intelektualistów i podkreślaniu roli ludu w niesieniu treści rewolucyjnych, klasy wyzyskiwane – które podobno najwięcej na rewolucji zyskają – traktuje w pierwszej kolejności jako narzędzie do zdobycia hegemonii przez marksistów.

Uczciwość badawcza nakazuje jednak zaznaczyć, że ponownie Gramsci bywa potencjalnie niekonsekwentny w swych twierdzeniach (względnie je zawile niuansuje), bo pisze także o tym, że partia, która odrywa się od swych korzeni proletariackich, traci inspirację nimi i traktuje masy jedynie jako narzędzie do osiągnięcia celów skończy ostatecznie jako siła reakcyjna<sup>45</sup>. Próbując jakoś skompilować tę wypowiedź z wypowiedziami wcześniej

---

<sup>43</sup> A. Gramsci, dz. cyt., s. 17.

<sup>44</sup> Tamże, s. 22.

<sup>45</sup> L. Kołakowski, *Główne nurty...*, t. III, s. 249.

zacytowanymi można dojść do wniosku, że Gramsci z jednej strony wskazuje, że partia powinna wykorzystywać masy jako narzędzie i element taktyki, ale jednocześnie przestrzega przed odcięciem się od ich potrzeb i rzeczywistości życia. Byłoby to przypisaniem partii roli paternalistycznej względem proletariatu, co jest wcale nierzadką myślą w filozofii marksistowskiej. Partia w takim ujęciu działałaby w interesie proletariatu, choćby i nieświadomym, ale subiektywnie najlepszym. Niemniej jest to jedna z przynajmniej kilku możliwych interpretacji przywołanych fragmentów i trudno konkluzywnie (lub przynajmniej w sposób wysoce uprawdopodobniony) orzec, co rzeczywiście Gramsci miał na myśli, pisząc owe słowa. Zdaniem autora niniejszej publikacji najbardziej prawdopodobną interpretacją jest wersja instrumentalnego traktowania proletariatu przez Gramsciego, co jednak nie stoi w sprzeczności z jego intencjami wyzwolenia tej klasy.

Na marginesie zagadnienia znaczenia proletariatu jako nośnika rewolucji wskazać należy, że w latach życia Gramsciego masy ciężko byłoby z jego perspektywy nazwać rewolucyjnymi. Przeciwnie, szerokie poparcie społeczne udzielone faszystom zdawało się źle wróżyć możliwościom rychłego przejścia na teoretycznie przeciwnie faszystowskiemu pozycje komunistyczne. Sam Gramsci o faszyzmie i jego zwolennikach wyrażał się w sposób nader pogardliwy, pisząc, że faszyzm jest „najniższą warstwą włoskiej burżuazji, warstwą obiboków, ignorantów, awanturników, którym wojna dostarczyła iluzji, że się do czegoś nadają i mogą czegoś oczekiwać, podtrzymywanych przy życiu przez polityczną i moralną dekadencję”<sup>46</sup>. Poza pogardą żywił jednak wobec faszyzmu także znaczne obawy (jak się okazało całkowicie słuszne w odniesieniu do własnej osoby), ponieważ sprzeciwiał się on wszelkiej opieszałości i separatyzmowi wśród socjalistów w walce przeciw faszystom oraz widział w tym ruchu coś więcej niż tylko „kolejną formę rządów burżuazji”<sup>47</sup>.

Nietrudno zauważyć, że pojęcia hegemonii politycznej i kulturowej są wyrażane bardzo ogólnikowo i nieprecyzyjnie i gdyby chcieć je szczegółowo definiować, można by stworzyć przynajmniej kilka ekwiwalentnych co do trafności definicji. Wydaje się, że jest to celowy zabieg. Hegemonia polityczna, a tym bardziej kulturowa, rozlewa się w myśli Gramsciego na tyle pól, że ciężko wyabstrahować jakąś zgrabną definicję tych pojęć i pozostaje rozumienie ich na podstawie przedstawionych przez autora przykładów i intuicyjnych ekstrapolacji. W najogólniejszym – a przez to najszerszym i najbardziej wieloznacznym, ale za to zakresowo prawdopodobnie kompletnym – znaczeniu pojęcie hegemonii u Gramsciego należałoby zreferować przy użyciu słowa „władza”, ponownie rozumianego bardzo szeroko.

---

<sup>46</sup> *L'Ordine Nuovo*, 11 marca 1921, cyt. za. R. Scruton, dz. cyt., s. 305.

<sup>47</sup> A. Gramsci, *The Modern Prince and other writings*, przeł. L. Marks, Londyn 1957, s. 16 – 17.



## Porównanie i podsumowanie.

W przedstawieniu obu koncepcji rewolucji bez wątpienia klarownie widać ogromne różnice między nimi. Różnice te są bez wątpienia związane ze zmianą rzeczywistości społecznej, wobec której stanęli XX-wieczni marksiści. Karol Marks widział potencjał rewolucyjny na Zachodzie, a szczególnie w Niemczech, mimo jego zdaniem wybitnie kontrewolucyjnej historii tego narodu. Jednak to właśnie w Niemczech splatają się w sposób najwyższy wszystkie sprzeczności rzeczywistości kapitalistycznej oraz naleciałości jeszcze starsze, sięgające aż do średniowiecza<sup>48</sup>. Nagromadzenie owych sprzeczności doprowadzić ma do szczególnie intensywnego wybuchu, zgodnie z prawidłami materializmu dialektycznego.

Gramsci żył w rzeczywistości, w której nie tylko nie spełniły się prognozy Marksa, ale wręcz doszło w jego opinii do znaczącego przesunięcia reakcyjnego i święcenia sukcesów przez faszyzm. Gramsci będąc umysłem z jednej strony głęboko teoretyzującym, z drugiej nastawionym zdecydowanie praktycznie i teleologicznie wiedzieć musiał – choć nie musiał tego przyznawać – że hasła marksizmu nie okazały się tak atrakcyjne dla proletariatusy jak chciał tego Marks ani żadne rzekomo obiektywne prawidła historii nie wyręczą marksistów w ich pracy na rzecz rewolucji. Rzeczywistość włoska, w której żył Gramsci, powodowała także zapewne negatywne przekonania co do możliwości wzniesienia zbrojnego powstania proletariatusy w jego ojczyźnie. Należało zatem przesunąć akcenty.

Największym osiągnięciem Gramsciego jest – zdaniem autora – właśnie owo przesunięcie akcentów, uadekwatnienie starych już wizji Marksa do nowej rzeczywistości społecznej. Rzeczywistości, w której do rewolucji nie doszło, choć marksiści jej oczekiwali. Zamiast dalszego eskalowania sytuacji politycznej, po śmierci Marksa zdawała się ona trwać w stagnacji, jeśli nawet nie deeskalować. Antonio Gramsci przesuwając pole bitwy z walki o władzę polityczną na pole kultury dał działającym w podziemiu komunistom nowe środki i drogi rażenia, którymi mogli usiłować pokonać rządzący faszyzm.

Można by wręcz powiedzieć, że Marks do sprawy rewolucji podchodził wysoce dogmatycznie – miała wybuchnąć tu a tu, przebiec w ten a ten sposób i doprowadzić do jasno określonego rezultatu. Nawet jeżeli dopuszczał jakieś odstępstwa, czynił to w drodze absolutnego wyjątku<sup>49</sup>. Z tej perspektywy rewolucja Gramsciego jest bardziej elastyczna, jak zresztą cała jego filozofia. Gramsci nie czyni z siebie swego rodzaju proroka, jak czyni to

---

<sup>48</sup> K. Marks, *Przyczynek...*, s. 10.

<sup>49</sup> Twierdził m. in. że akcydentalnie możliwe jest przeprowadzenie rewolucji inną drogą niż przemoc, jednak to właśnie przemoc jest głównym narzędziem jej przeprowadzenia i to ona jest jedyną do niej drogą w ogromnej większości przypadków.

Marks, raczej skupia się na kwestii środków doprowadzenia do pożądanego stanu. Mniej wyprowadza ogólnych prawideł rządzących rzeczywistością społeczną, historią (czy nawet przyrodą – jak Engels), a więcej skupia się na praktyce walki rewolucyjnej. Przy tym nie można mu bynajmniej odmówić szczerego oddania ideom, w które wierzył, mimo że jego kult jako męczennika faszyzmu wydaje się urządzony nieco na wyrost, biorąc pod uwagę doniesienia o stosunkowo dobrych warunkach, jakie miał podczas odbywania kary więzienia<sup>50</sup>.

Koncepcja Marksa jest więc sztywna – rzecz można jednotorowa. Prowadzi od przyczyny A do skutku B. Gramsci sili się na większe zniuansowanie teorii rewolucji, zgodnie zresztą z ogólną wieloaspektowością życia społecznego. Uwolniwszy się od wiążących pęt materializmu historycznego i obnażając wszystkie jego sprzeczności, jest w stanie ekstrapolować marksizm na pola, których dotychczas ekstrapolować nie mógł, uwiązany dogmatem. Owo uwolnienie, którego dokonywali przecież także i inni myśliciele marksistowscy, ma jednak podwójną wyjątkowość. Po pierwsze, jest historycznie pierwszą tak odważną próbą redefinicji podstawowych struktur teoretycznych marksizmu. Po drugie, nie odchodzi aż tak od oryginalnych założeń marksizmu jak np. reformizm, którego celowo nie uwzględnił autor w chronologii odważnych reinterpretacji socjalizmu naukowego. Tym samym pozwala to Gramsciemu – mimo daleko idących modyfikacji – wciąż być klasyfikowanym jako marksista, a nie reformista. Pozwala mu zachować teoretyczną zgodność z Marksem, choćby nawet i nieco wątplą, ale na tyle trwałą i solidną, że wyraźnie zauważalną. Dzięki temu Gramsci nie został wyrzucony na margines socjalistycznego świata, jak reformiści, ale jego myśl była wśród kolejnych filozofów recypowana.

Transformacja, jakiej dokonał Gramsci, miała znaczenie także i z tego właśnie względu. Klasyczny marksizm stopniowo tracił intelektualną atrakcyjność, a przededefiniowanie go pozwoliło odnaleźć nowe drogi jego eksploatacji. Nietrudno zauważyć, że myśli, które wcześniej zapisywał Gramsci, były obecne u wielu przedstawicieli następnych pokoleń intelektualnych następców Marksa i Engelsa – przykładowo György'ego Lukácsa, Louisa Althussera czy Herberta Marcusego. Ci zaś mieli swój istotny wkład w życie intelektualne powojennej Europy.

### **Bibliografia:**

Bartyzel J., *Antonio Gramsci, czyli „Nowoczesny Książę” w walce o hegemonię intelektualną*, [dostęp online na dzień 04.06.2021 r.]: [www.legitymizm.org/gramsci-nowoczesny-ksiaze](http://www.legitymizm.org/gramsci-nowoczesny-ksiaze).

---

<sup>50</sup> Tak twierdzi np. J. Bartyzel, dz. cyt.

Gramsci A., *Nowoczesny Książę*, przeł. B. Sieroszewska, Warszawa 2006, [dostęp online na dzień 06.06.2021 r.]: <http://marksizm.edu.pl/wydawnictwa/klasyka-mysli-marksistowskiej/antonio-gramsci/nowoczesny-ksiaze/>.

Gramsci A., *The Modern Prince and other writings*, przeł. L. Marks, Londyn 1957.

Kołakowski L., *Główne nurty marksizmu*, t. I, Warszawa 2009.

Kołakowski L., *Główne nurty marksizmu*, t. III, Warszawa 2009.

Marks K., *Address of the Central Committee to the Communist League*, [dostęp online na dzień 29.05.2021 r.]: <https://www.marxists.org/archive/marx/works/1847/communist-league/1850-ad1.htm>

Marks K., *Krytyka programu gotajskiego*, Warszawa 2007, [dostęp online na dzień 06.06.2021 r.]: <http://marksizm.edu.pl/wydawnictwa/klasyka-mysli-marksistowskiej/karol-marks/krytyka-programu-gotajskiego/>.

Marks K., *Przyczynek do krytyki heglowskiej filozofii prawa*, Warszawa 2005, [dostęp online na dzień 06.06.2021 r.]: <http://marksizm.edu.pl/wydawnictwa/klasyka-mysli-marksistowskiej/karol-marks/przyczynek-do-krytyki-heglowskiej-filozofii-prawa-wstep/>.

Marks K., *The Victory of the Counter-Revolution in Vienna*, [dostęp online na dzień 29.05.2021 r.]: <https://www.marxists.org/archive/marx/works/1848/11/06.htm>

Marks K., *W kwestii żydowskiej*, Warszawa 2005, [dostęp online na dzień 06.06.2021 r.]: <http://marksizm.edu.pl/wydawnictwa/klasyka-mysli-marksistowskiej/karol-marks/w-kwestii-zydowskiej/>.

Marks K., *Wojna domowa we Francji*, [dostęp online na dzień 02.06.2021 r.]: <https://www.marxists.org/polski/marks-engels/1871/wd wf/05.htm>.

Marks K., Engels F., *German Ideology*, [w:] K. Marx, F. Engels, *Collected Works*, vol. V.

Marks K., Engels F., *Manifest der Kommunistischen Partei*, Amsterdam 2005, s. 59, [dostęp online na dzień 29.05.2021 r.]: [https://www.ibiblio.org/ml/libri/e/EngelsFMarxKH\\_ManifestKommunistischen\\_s.pdf](https://www.ibiblio.org/ml/libri/e/EngelsFMarxKH_ManifestKommunistischen_s.pdf).

Marks K., Engels F., *Manifest Partii Komunistycznej*, Warszawa 2007, [dostęp online na dzień 06.06.2021 r.]: <http://marksizm.edu.pl/wydawnictwa/klasyka-mysli-marksistowskiej/karol-marks/manifest-partii-komunistycznej/>.

Pipes R., *Komunizm*, Warszawa 2008

Scruton R., *Głupcy, oszuści i podżegacze. Myśliciele Nowej Lewicy*, przeł. F. Filipowski, Poznań 2018.

Sydor P., „*Niewola, nierówność, wyzysk*”: *ideały „Wielkiej” rewolucji francuskiej w ujęciu Karola Marksa i Fryderyka Engelsa*, „*Wrocławskie Studia Erazmiańskie*” 2016, z. 10, s. 343-363.

#### ABSTRAKT

Autor artykułu opisuje poglądy Karola Marksa i Antonia Gramsciego na zjawisko rewolucji – zarówno abstrakcyjnie, jak i w odniesieniu do rewolucji proletariackiej. Dokonuje analizy poglądów obu myślicieli i usiłuje wskazać podobieństwa i różnice między nimi. Stara się przedstawić zmiany, jakich wobec założeń klasycznego marksizmu dokonał Antonio Gramsci oraz wykazać ich nowatorski i twórczy charakter. Zarazem zaznacza znaczenie tychże zmian jako intelektualnej inspiracji dla następnych pokoleń przedstawicieli nurtu postmarksistowskiego.

e-mail: [piotr.tyca@gmail.com](mailto:piotr.tyca@gmail.com)